

Historia dwóch pomysłów racjonalizatorskich

Biurokraci opóźniają zastosowanie usprawnień i pomysłów

W roku ubiegłym wynalazki pracownice zastosowane w całym kraju, w różnych dziedzinach gospodarki przyniosły około 440 milionów oszczędności.

Do komisji usprawnień wpłynęło około 53 tys. wniosków racjonalizatorskich, z tego zastosowano w produkcji około 17 tys.

Ostatnio na zarządzenie PKPG we wszystkich zakładach pracy, centralnych zarządach i ministerstwach zorganizowano specjalne komórki wynalazczości. Obecnie każdy pomysł racjonalizatorski musi być rozpatrzony przez komisję zakładową w ciągu 14 dni od złożenia go w komórce wynalazczości. W 7 dni komisja zakładowa winna zaopiniować wniosek i doręczyć racjonalizatorowi decyzję. Terminy te są nieprzekraczalne.

Komisje zakładowe opóźniają pomysły, za które racjonalizatorom przysługują premie do 5 tys. złotych. Premie w wysokości 5 tys. — 10 tys. mogą być wypłacane na podstawie decyzji komisji przy centralnych zarządach, o przyznaniu wyższych premii decydują komisje ministerialne.

Dotychczas w niektórych instytucjach i zakładach pracy przez brak opieki i pomocy ze strony kierownictwa, względnie przez rutyniarstwo i biurokratyczne podejście do zgłaszanych pomysłów racjonalizatorskich niweczone często inicjatywę pracowników i uszczuplano milionowe oszczędności, płynące z zastosowania pomysłów.

I tak np. pracownik Łódzkiej Zakładów Remontowo-Montażowych ob. Jędrzejczak opracowywał projekt mechanicznego prostowania.

Kierownictwo ZPRM, mimo pisma z Ministerstwa Przemysłu

Leckiego, polecającego ośrodek racjonalizatorski opieką i zawarcia z nim umowy na pracę zleconą — opieki tej nie udzieliło i umowy nie zawarło, ponieważ racjonalizator nie był w stanie określić ilu robotogodzin potrzebuje do wykonania prototypu prostownika. Poza tym każdorazowo, gdy chciał skorzystać z urządzeń LPRM, musiał się porozumieć z dyrektorem technicznym i omówić rodzaj wykonywanej pracy oraz czas jej trwania, co wobec częstej nieobecności dyrektora lub też braku czasu opóźniało pracę.

Zrozumiałe jest, że z takiej pomocy i opieki racjonalizator zrezygnował, wykonując pracę własnymi środkami. Mimo trudności prototyp prostownika został wykonany, a rysunki i opis prób technicznych wysłany 2 kwietnia 1950 r. do MPL.

W odpowiedzi Centralny Zarząd Przemysłu Elektrycznego wezwał w lipcu 1950 r. autora projektu do Warszawy. Kierownictwo ZPRM nie wystawiło mu wówczas delegacji służbowej, a czas potrzebny na wyjazd odliczono racjonalizatorowi z urlopu tłumacząc: „To jest wasza prywatna sprawa”. Po powrocie z Warszawy ob. Jędrzejczak czekał na wyniki do marca bieżącego roku. Jakże są dalsze losy pomysłu? Nie wiemy nam oświadczenie autora: „Dopiero w marcu 1951 r. sprawa ruszyła z miejsca. Zostałem wezwany do Departamentu Produkcji i Techniki w Warszawie, który skierował mnie do Główn. Inst. Elektr., gdzie zostały dokonane próby prototypu prostownika przez prof. inż. Dubickiego i przez niego też została wydana opinia omawiająca pozytywne wyniki prób. Opinię tę przesyła no również do Departamentu Produkcji. Do chwili obecnej nie mam jednak wiadomości o wynikach mojej pracy”.

Historia drugiego wniosku jest związana z działalnością PKS.

Ob. Chojnacki — pracownik sekcji składów Ekspozytury Towarowej PKS w Łodzi przy ul. Gdańskiej 81 — złożył projekt racjonalizatorski, likwidujący niepotrzebne, kilkakrotnie wypisywanie kwitów, wykazów i faktur przy przyjmowaniu zleceń spedycyjnych na towary. Między innymi chodziło o zlikwidowanie kwitu: „Magazyn przyjmie” i zastąpienie go przez kwitowanie przyjęcia towaru na zleceniu spedycyjnym.

Wniosek zaopiniowała pozy-

tywnie komisja racjonalizatorska i Dyrekcja Okręgowa PKS. Zastosowanie wniosku pozwoliło na przerzucenie z magazynu 4 robotników do innych prac. Jednak brak zainteresowania ze strony pracowników Naczelnej Dyrekcji PKS w Warszawie uniemożliwia dalsze zastosowanie wniosku w praktyce, co przyniosłoby około 30 tys. zł. oszczędności rocznie.

Rutyniarze z Naczelnej Dyrekcji PKS opiniując wniosek piszą: „Kwit — Magazyn przyjmie — mogą posłużyć w razie zniszczenia lub spalenia kartoteki i książki magazynowej do ich odtworzenia”.

Jednocześnie dyrekcja naczelna zawiadamia, że opracowuje nowe instrukcje obiegu druków w placówkach PKS.

Zachodzi pytanie, z czego odtworzą opiniodawcy mogące ulec zniszczeniu lub spaleniu kartoteki i książki magazynowe w wypadku zniszczenia kwitów magazynowych. Rozumując w ten sposób, należałoby sporządzić na wszelką ewentualność odpisy kwitów magazynowych.

Przykłady te świadczą, że w niektórych instytucjach i zakładach pracy nie doceniano należyście ruchu nowatorstwa i racjonalizatorskiego. Należy przypuszczać, że podobne załatwianie wniosków i pomysłów racjonalizatorskich jak podane powyżej przykłady obecnie nie będą miały miejsca. Ścisłe przestrzeganie przepisów wydanych przez PKPG, określających zakres pomocy, jaką kierownictwo zakładów pracy winno udzielić racjonalizatorom, przyspieszy opiniowanie i zatwierdzanie wniosków oraz przyczyni się do wykorzystania w większym stopniu zgłoszonych pomysłów.

W. Kakowski
(Przykłady podane na podstawie korespondencji S. B. i J. Szustkiewicza).

Żołnierz zapalającego się świtu

(W rocznicę śmierci Ernsta Thaelmanna)

W końcu sierpnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym Buchenwald został zamordowany znakomity przywódca niemieckiej klasy robotniczej Ernst Thaelmann.

„Gdziekolwiek w świecie — mówi o nim Wilhelm Pieck — była mowa o walce niemieckich i zagranicznych antyfaszystów przeciwko barbarzyńskiemu reżimowi nazistów — robotnicy, chłopcy, intelektualiści, młodzież wymieniła zawsze imię Ernsta Thaelmanna. Stał się symbolem nieustraszonego i bezkompromisowego bojownika przeciwko krwawemu panowaniu bandy Hitlera”.

W ostatnim roku życia pisał Ernst Thaelmann do młodzieńczego bohatera ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi:

„...A kiedy zdrowy, prawy i silny pokonasz wszystkie stojące przed tobą cierpienia i trudności, to razem z tobą mam nadzieję, że przyjdzie czas, w którym socjalistyczna wiosna ludów i etnicie wywoła z męki tego długiego okresu cierpienia”.

Ernst Thaelmann nie doczekał wiosny wyzwolenia w swoim kraju. Droga wskazywana przez niego, torowana przez niego, nadludzkim, na miarę tytanów wysiłkiem, klasa robotnicza Niemiec poszła już po jego śmierci. Rewolucja przyniesiona do Niemiec na skrzydłach zwycięstwa Armii Radzieckiej, usunęła rozbiście niemieckiego ruchu robotniczego. Wyżłobionym przez nią korytem warko popłynął potok zjednoczenia, zmywając faszyzm i zapalając zła przeszłość, Niemiecka Republika Demokratyczna to najwspanialszy pomnik, jaki historia mogła wystawić Thaelmannowi.

Thaelmann — tkwiąc zawsze na centralnych pozycjach zmagających się z reakcją sił postępu, był tych zmagających najodważniejszym, najbardziej promiennym uczestnikiem. Działalność jego przepadła na najczarniejszy okres wstąpienia faszyzmu w Niemczech. Zginął w okresie, kiedy imperializm niemiecki zapadał się już i leżał, gdy na horyzoncie pojawiał się już pierwszy brząsk zwycięstwa.

Zycie Thaelmanna od pierwszych lat młodości wypełnione jest nieustanną, niezmiernie czujną i wnikliwą obserwacją zjawisk politycznych i społecznych. Jako mąż zaufania związku transportowców, jako marynarz, robotnik portowy, a ponadto wykonawca niezliczonych funkcji związkowych, potem jako rekrut w wojsku, nieustannie pogłębiając swoją wiedzę o prawach rządzących społeczeństwem, walczył przeciwko militarystyce, przeciwko imperialistycznej burżuazji niemieckiej i oportunistycznym tendencjom w łonie socjaldemokratycznej partii.

Socjaldemokrację niemiecką toczył rak burżuazyjnej agentury, czego rezultatem w następnej fazie historii było głosowanie za kredytami wojennymi w 1914 r., rozłam w niemieckim ruchu robotniczym, zatopienie we krwi rewolucji niemieckiej w 1918 r., torowanie drogi faszystowski, walka z lewicą, uniemożliwiająca jednolity front, który nawet w ostatniej chwili mógł wstrzymać napór fal hitlerowskiej.

Po śmierci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w 1919 r., Thaelmann, jako przewodniczący KPD ujął w swoje ręce olbrzymie zadanie prowadzenia mas niemieckich nie tylko w walce przeciw reakcji, lecz również w walce przeciwko wszystkim zdrajcom sprawy robotniczej, prawicowym przywódcom socjaldemokracji, torującym drogę faszystowski. Z tamtego okresu pochodzi list Thaelmanna do socjaldemokratycznych przywódców zw. zawodowych, zakończony słowami: „My krocymy naprzód, wy cofacie się. My jesteśmy armią rozpalającego się świtu”.

1 marca 1933 r., Ernst Thaelmann został aresztowany przez gestapo — od tej pory przez jedenaście lat był więźniem, męczennikiem tortur faszystowskich. Tym bardziej zdumiewa siła i pewność słów, jakie cisnął strażnikowi gestapo w cel więzienny: „Stalin skreśli Hitlerowi kark”.

Mity greckie opowiadają o gigantach, synach ziemi, którzy byli niepokonani w walce, bo ilekroć padali, przez dotyk matki-ziemi odzyskiwali siły na nowo. Pisarz robotniczy nowych Niemiec, Bredele, w zakończeniu swej książki o wielkim bohaterze pisze:

„Dla Ernsta Thaelmanna lud był tym, czym dla giganta Anteusza była ziemia. Tak, jak Anteuszowi ziemia dawała wciąż nową siłę, dzięki której stokróć silniejszy podnosił się wciąż, tak Ernst Thaelmann z głębokiego związku z ludem czerpał swą moc”.

Kiedy Ernst Thaelmann znajdował się w więzieniu, występował w jego sprawie ludzie z całego świata. Wielkie masy robotników, wybitni twórcy, działacze społeczni, pisarze, publicyści manifestowali swoje stanowisko.

Teraz, po kilkunastu latach, kiedy jesteśmy świadkami epokowych przemian w Niemczech, świadkami wspaniałego pochodu demokracji w nowych Niemczech, możemy śmiało powiedzieć:

— Bitwa, której symbolem i żołnierzem był Ernst Thaelmann została wygrana!

Zofia Rzeplińska

Nowe formy szkolenia zwiększą wydajność pracy w przemyśle bawełnianym

Niezmiernie ważnym zagadnieniem dla rozwoju przemysłu jest szkolenie nowych kadr robotników i doszkalanie już pracujących. Odpowiednie bowiem przeszkolenie jest obok przygotowania maszyn do produkcji, techniczną rękojmią wykonywania i przekraczania baz produkcyjnych przez robotników, oraz dobrej jakości produkowanych przez nich towarów.

W przemyśle bawełnianym, szkolenie nie było dotąd postawione na odpowiednim poziomie. Formy szkolenia, stosowane w zakładach pracy były przestarzałe i nie dawały dobrych rezultatów.

Przyuczanie do zawodu kandydatów na przyszłych tkaczy czy prządki, polegało na praktyce u doświadczonych robotników w ciągu 4-5 tygodni. Taka forma szkolenia nie dawała praktykantowi tak potrzebnego podłoża teoretycznego, przy czym brak w niej było programu i kontroli. Forma ta, stosowana dotąd, na najlepszym stosunkowo poziomie jest postawiona w Zakł. im. Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i 1 Maja, jednak i tu odczuwa się jej wady.

Te same mniej więcej braki miała dotychczasowa metoda doszkalania. Polegała ona również tylko na praktyce.

W związku z tym powstało zagadnienie opracowania nowych form szkolenia, które by były pozbawione wad dotychczasowych metod. Można powiedzieć, że Centr. Zarząd Przem. Bawełnianego wybrał już z impasu, bowiem formy takie zostały opracowane i przystąpiono do zastosowania ich w praktyce. Jedynie nowa forma przyuczania do zawodów nie została dotąd zastosowana, nie uzyskała bowiem jeszcze zatwierdzenia.

NOWE METODY DOSZKALANIA ROBOTNIKÓW

Pierwszą z nowych form doszkalania w przemyśle bawełnianym, jest metoda inż. Kowalowa.

Jest to metoda nowa i w związku z tym, należy do niej przygotować techników. Dla zrealizowania tego celu wydzielano naukowców do ZPB im. Marchlewskiego, którzy wraz z miejscowymi technikami i robotnikami, nie tyle już eksperymentalnie ile pokazowo — wprowadzili tę metodę. Do ZPB im. Marchlewskiego przybywają technicy z innych zakładów pracy, aby tu poznać naocznie zagadnienia, związa-

ne z wprowadzeniem w życie metody inż. Kowalowa. Dzięki temu, metoda ta — zastosowana — daje dobre rezultaty, jak np. w ZPB im. Okrzei.

Drugą formę doszkalania opracował Dział Szkoleniowy Centr. Zarz. Przem. Bawełn. Polega ona na doszkalanu po godzinach pracy, tak praktycznie jak i teoretycznie. Metoda ta, została wprowadzona tytułem próby w ZPB im. I Dyw. Kościuszkowskiej, Harnama i Okrzei, W Zakł. im. I Dyw. Kościuszkowskiej daje ona dość dobre wyniki, zaś w pozostałych 2 zakładach wyniki są na razie słabsze.

POPRAZ ANALIZĘ WYŁOWI SIĘ BUMELANTÓW

Jak wiadomo, doszkalają się tych robotników, którzy nie wykonują baz produkcyjnych. Dotychczas jednak nie było analizy przyczyn niewykonywania baz. A przecież, daremnie trudem jest np. doszkalanie bumelantów, który z lenistwa nie wykonuje normy.

Obecnie, analiza taka jest przeprowadzana we wszystkich zakładach pracy, dzięki czemu doszkalany jest tylko ten robotnik, który nie posiada odpowiednich kwalifikacji. Analiza przyczyn niewykonywania normy jest najlepiej przeprowadzana w ZPB im. I Dyw. Kościuszkowskiej, Harnama i ZPB Ozorkowskich.

„POGOTOWIE SPECJALNE” — REORGANIZUJE DOSZKALANIE

Celem skontrolowania i reorganizowania prowadzonego przez zakłady pracy szkolenia, CZPB utworzył specjalną brygadę, złożoną z 5 osób. Zadaniem brygady jest w ciągu 3 miesięcy — lipca, sierpnia i września, przeprowadzić inspekcję wszystkich zakładów bawełnianych w Polsce, pomóc im w opracowaniu harmonogramu szkolenia oraz zanalizować braki i niedociągnięcia. (js)

W 6 rocznicę wyzwolenia Korei

(Dokończenie ze str. 1)

Mówca obrazuje następnie zbrodnie imperialistów amerykańskich i zniszczenia, wywołane przez bandyckie naloty lotnictwa amerykańskiego, które obróciły w ruinę pokojowe osiągnięcia narodu koreańskiego.

Naród koreański, naród bohaterów, zwarty i skupiony wokół swego rządu i swego wodza Kim Ir-Sena, walczy z wiarą w zwycięstwo, w służność swej sprawy. Ufny w po-

moc przyjaceli których liczy na setki i setki milionów. Walczy z wiarą, że jego walka jest jednocześnie walką o pokój świata. Po przemówieniu wicemin. Burgina wybuchają żywe i wielokrotne okrzyki: „Precz z podżegaczami wojennymi — wrogami ludzkości”.

Niezwykle gorąco witają zgromadzeni wstępującego na trybunę ambasadora koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj Ir. Uczestnicy akademii stojąc skandując długo „Kim Ir-Sen”.

Otwarta zbrojna interwencja imperialistów nie jest w stanie złamać woli narodu koreańskiego — woli obrony nie zależności wolności i honoru ojczyzny — oświadcza ambasador Korei — na odwrót, wzmogło to w sercach synów narodu koreańskiego uczucie nienawiści i spowodowało podjęcie patriotycznej, wyzwoleniczej wojny przez cały naród koreański.

Naród koreański wie też dobrze, jakie ta walka ma znaczenie w międzynarodowej walce ludów o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. W tym jest, przyjaciele, źródło patriotyzmu, bohaterstwa narodu koreańskiego — w tym leżą przyczyny zwycięstw”.

Część oficjalną akademii za kończono hymnem walczącym proletariatu — „Międzynarodówką”.

Rokowania w Kaesongu

PEKIN, 16.8. Agencja Nowych Chin donosi ze sztabu frontu koreańskiego, że 25 po siedzeniu delegatów prowadzących rokowania o rozejm w Korei rozpoczęło się 15 sierpnia o godz. 10 według czasu koreańskiego i zakończyło się tegoż dnia o godz. 11 min. 40. Następnego posiedzenie wyznaczono na 16 sierpnia w południe.

Na 25 posiedzeniu wciąż jeszcze nie poczyniono żadnych postępów, jeśli chodzi o drugi punkt porządku dziennego, tj. o sprawę wytyczenia linii demarkacyjnej między oboma stronami dla utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

HELENA WĘZYK

z MUSZYŃSKICH
ur. 22. IV. 1890 r.

zmarła w dniu 15 sierpnia br. opatrzona sakramentami św. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w dniu 18 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym. kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

MAŻ, CÓRKI I RODZINA.

Notatnik łódzki

Zostaniesz górnikiem po ukończeniu 5-miesięcznej szkoły górniczej. Warunki przyjęcia: ukończenie 17 lat, umiejętność czytania i pisanie. Słuchacze otrzymują mieszkanie, wyżywienie i ubranie. — Zgłoś się do PO „SP”!

Urodzeni w latach 1931-32 mający ukończone 6 klas szkoły podstawowej mogą zostać kierownikami pojazdów mechanicznych po ukończeniu kursu szoferkiego organizowanego przez PO „SP”. Kurs odbywać się będzie w Łodzi w godzinach popołudniowych.

Pogłębisz swe wiadomości o twórczości w ZSRR. Idąc w dniu 20 sierpnia o godz. 19 do Klubu Młodzieżowego przy ul. Prasy na odczyt red. Powołotkiego pt. „No woczesna dramaturgia radziecka”.

Roztargniony adwokat może odebrać w MOI togię przyniesioną przez sferę stachówki nr 108. Poza tym ob. Stachowiak przyniósł 200 pudełek do pudru a ob. Chojnacki marynarkę męską znalezioną na ul. Zgierskiej. Szuka również właściciela „zmarłwiona” kosa zgłoszona przez 10 kom. MO.

Pod znakiem muzyki, tańca i zadowolenia Liczne i urozmaicone imprezy pozwolą nam spędzić przyjemnie nadchodzącą niedzielę

Sierpień obdarzył nas piękną pogodą. Dla mieszkańców naszego miasta jest to naprawdę dar cenny, każdy bowiem dzień wolny od pracy wykorzystywany jest w słońcu, w lesie czy nad wodą, poza miastem, w parkach i na basenach w mieście.

Wszystkie znaki na niebie — wskazują na to, że pogoda dopisze również w najbliższą niedzielę, a wszystkie znaki na ziemi zapowiadają, że niedziela w Łodzi będzie jedną wielką imprezą otwierającą atrakcyjny tydzień Ligi Lotniczej. Należy przypuszczać, że tym razem mieszkańcy Łodzi nie będą szukać obiektyw wypoczynkowych dalego za miastem, a skorzystają z atrakcji

wypoczynku połączonego z imprezami rozrywkowymi na terenach podmiejskich i w parkach.

We wszystkich parkach łódzkich zorganizowane będą koncerty orkiestr. Na Zdrowiu wystąpią z repertuarem rozrywkowym ulubieńcy publiczności — artyści scen łódzkich: Darski, Artomska, Bojarska, Szwajcer, Wajda i inni.

W parku 1 maja w Rudzie Pałanińskiej program imprez przedwiduje występy artystyczne i wielką zabawę taneczną.

Wszystkie kina łódzkie wyświetlać będą na porankach filmy o tematyce lotniczej. Poza tym niedziela obfitować będzie

Miejscy korespondenci piszą...

CENNE LECZ SPÓŹNIONE ODKRYCIE W KOTŁOWNI

Dnia 11 lutego br. do Zjednoczenia Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych nadeszła skrzynia. Umieszczono ją w kotłowni i przestano się nią interesować jak i zarówno jej zawartością.

Przy porządkowaniu kotłowni w dniu 16 czerwca br. „znaleziono” zapomnianą skrzynię, otworzono ją komisyjnie i stwierdzono, że znajdują się w niej aparaty wskaźnikowe, pochodzące z importu.

Jednocześnie zainteresowano się specyfikacją i okazało się że wskaźniki przystane zostały dla zakładów w Częstochowie, które odczuwają ich brak.

Mimo to skrzynię ze wskaźnikami przeniesiono do archiwum zapominając o obowiązku upłynienia remanentów.

S. B.



CIEŻKIE ARGUMENTY

Dość osobliwa niespodzianka spotkała w ub. środę pasażerów stojących o godz. 9 na przystanku u zbiegu Obrońców Stalingradu i Zachodniej. Z okna II piętra domu przy ul. Obr. Stalingradu 7 wyleciała na ulicę kilkunastogramowa pecyna węgla, która mogła ranić człowieka. Podobno poprzedniego dnia miał miejsce identyczny wypadek.

Jeśli lokatorzy tego mieszkania używają do rodzinnej dyskusji tak ciężkie argumenty, to powinni zatępnąć do ściśle w ramach swego mieszkania, jeśli zaś są to „urocze figle” — winna zająć się nimi M.O.

NA DWOJE BABKA WRÓŻYŁA

Zegarek, jak zegarek, powinien chodzić, ale może mu się zdarzyć, że stanie i wtedy nikt nie ma do niego pretensji. Daje się go do zegarmistrza, a ten za pewną opłatą sprawia, że zegarek znów chodzi. Jeden z naszych czytelników też tak myślał i dał zegarek do naprawy, do Sp. Pracy Zegarm. - Jubilerskiej przy ul. Legionów 19. Tam ustawiono do zegarka nową sprężynę z adnotacją na kwiście „za chod nie gwarantujemy”. I rzeczywiście, nie poparta gwarancją sprężynka pękła wkrótce. Wstawił ją do zegarmistrza, a ten zrobił to samo. Podobno, jak nam powiedziano w tajemnicy — wszystkie tak pękają.

Dziwnym się więc bardzo, że zastawiając się słowami „bez gwarancji”, spółdzielnia, mówiąc po prostu, nabiera swych klientów.

W różnorodne imprezy sportowe zorganizowane z okazji zakończenia Złotu w Berlinie. Szczegóły na ten temat znajdą czytelnicy na stronie sportowej.

Dodać należy, że PSS i MHD przygotowują specjalne bufety ruchome, w których będzie można zaopatrzyć się w drugie śniadanie czy podwieczorki, napoje chłodzące, owoce itp.

Jak z powyższego wynika — przedostatnia niedziela sierpnia w Łodzi przebiegać będzie pod znakiem śpiewu, muzyki, tańca i zadowolenia z mile spędzonego dnia.

RADIO

PIĄTEK, 17 sierpnia.

WIADOMOŚCI: — godz. 12.04, 17.00, 19.00 i 23.00.

11.45 — Głos mają kobiety. — 13.25 Program dnia; 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Satisfakcja honorowa”. 14.50 Gra Zespół Instrumentalny. 15.30 Audycja dla dzieci — „Za króla Jelonka”; 15.50 Aud. o księżce R. Husarskiego pt. „Nowy mur”. 16.10 Muzyka. 17.05 Reportaż; 17.15 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 19.58 — Stan pogody. 20.00 Transmisja z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Koncert Laureatów Międzynarodowego Kongresu w dziedzinie kultury. 21.30 Muzyka rozrywkowa; 21.45 — Wspomnienia robotnicze A. Bobruka. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka kameralna. 23.10 Koncert. Transmisja z Budapesztu. 23.50 Polskie pieśni masowe.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

16.20 Na boiskach i bieżniach kraju; 16.25 Recital wokalisty M. Kuniniskiej; 16.45 Aktualności łódzkie; 16.55 Komunikaty; 16.00 Reportaż z fabryki kafil w Andropolu; 18.10 Koncert żyweń; 18.30 Audycja dla kobiet pt. „Gospodarstwo pani Heil”; 18.45 Muzyka lekka. 19.20 „Tajemnica zielonej limuzyny”; 19.35 Koncert rozrywkowy; 19.55 Program lokalny na jutro.

Nowe punkty usługowe

Zdarza się nawet i tak, że nie mając gdzie naprawić choćby starego parasola jesteśmy zmuszeni kupić nowy. Ta i tym podobne praktyczne sytuacje wywołane są brakiem odpowiednich punktów usługowych. W najbliższych jednak dniach sytuacja ta ulegnie daleko idącej poprawie, w Łodzi bowiem powstaje Usługowa Spółdzielnia Pracy „Uniwersum”, która obejmie m. in. naprawę parasoli, lepek, wiecznych piór, instrumentów muzycznych itp.

Już w najbliższych dniach spółdzielnia ta uruchamia punkt naprawy i strojenia instrumentów muzycznych przy ul. Narutowicza 22, zaś przy ul. Narutowicza 18 uruchomiony zostanie punkt naprawy wiecznych piór, lepek i parasoli; przepisywania na maszynie, pisania podań i powielania. Uruchomiony ma być również punkt usługowy przy ul. Piotrkowskiej 59 i przy ul. Kilińskiego warsztat przeprowadzający drobne naprawy z zakresu mechaniki np. reperację rowerów, wyzmaczek itp.

CO? Gdzie? Kiedy?

TEATR

PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19 „Granica”.

PAŃSTW. TEATR POW. SZECZYŃ (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.00 „Grzesznicy bez winy”.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 249) — o godz. 19.15 „Czardaszka”.

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 „Małż i żona”.

KINA

ADRIA (ul. Stalna nr 1) nieczynne.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Tragiczny pościg” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 18.

BALTYK (ul. Narutowicza 20) — „Dziewczyna u śródla”, dod. Przejąd sportowy nr 4/51 — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 7.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — Program roz-

małości” nr 27/51, PKF nr 34/51, „Plovdiv”, „Polaris”, „Nauka i technika” nr 17/50, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młod. „Zasada”, dod. „Opowiadanie o magnesie” — godzina 16, 18, 20.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Złota jesień” — dod. „Walka o mistrzostwo” — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

POLEŃKA (ul. Piotrkowska 67) — „Jubilski” — komedia — dod. „Komuna Paryska” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.

PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego nr 74) — „Na odsiecz Carycynej”; dod. „Przejąd sportowy nr 3/51” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) — „Maarek” — godz. 18, 20; dozw. od lat 18.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) — dla młod. „Awantura na wsi” — godz. 16, 18, 20.

ROMA (ul. Rzgowska 84)

— „Było to w maju” — dod. „Alger walczy” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Początek na stadionie”, dod. „22 lipca” — godz. 19 — dozw. od lat 14.

STYLOWY (ul. Kilińskiego 123) — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — dod. „Walka trwa” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

SWIT (Bałucki Rynek) — „Upadek Berlina” — dod. „Jesień w Gruzji” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Wyspa szczęścia”, dod. „Głowacze” — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 18.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Romans z kontrabasem” — dod. „Wspomnienia” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

WŁOKNIARZ (ul. Próchnicka nr 16) — „Czerwony rumak” — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 10.

WOLNOŚĆ (ul. Niepodległości 15) — „Czerwony rumak” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Śpiew jest piękem życia”; dod. „Ochrona osobista” — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

Pracownicy poszukiwani

Techników mechaników, tokarzy i ślusarzy wysoko wykwalifikowanych oraz robotników gospodarczych zatrudniał natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne Łódź, ul. M. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. (1002)

Tkaczy (ki) na krosna kortowe, przykręcający i śrubowników na przedziałnie zgrzebna, ślusarzy, elektryków, robotników gospodarczych i na wykończalni zatrudniał natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego w Łodzi, ul. Zwirki 19. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny ulica Zeromskiego nr 108. (1014)

Robotnika gospodarczego i gońca zatrudni natychmiast RSW „Prasa” Piotrkowska 96 — Dział Kadr. (1025)

Wykwalifikowane cwiaczkę i uczennice oraz pracownice do wykończalni zatrudni natychmiast S-nia im. G. Dua w Łodzi, ul. Jaracza 40. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (1023)

Szefa Działu Organizacji Pracy i Placy — wymagana znajomość Handlu i Organizacji Przedsiębiorstw oraz wykwalifikowane maszynistki zatrudni natychmiast Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego. Oferty przyjmuje Dział Kadr Więckowskiego 33, I p. (1024)

Mechaników-specjalistów na maszyny biurowe poszukuje Spółdzielnia Mechaników Łódź, Piotrkowska 79. Warunki dobre. (1020)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuć, serce, przyjmuje 3-7 Piotrkowska 35.

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-9.30, 4-6 Narutowicza 2 (921)

Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki Piotrkowska 33 — przyjmuje 3-6 oprócz sobót niedzieli. (922)

Dr CHĘCINSKI skórno-weneryczne, 4-7 Piotrkowska 157 (941)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płico we (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma (925)

Dr HORECKI choroby zębne, kieszek, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (922)

Dr BILINSKI choroby serca. Przyjmuje 11-14, Legionów 3 (924)

Dr MARKIEWICZ specjalista: weneryczne, skórne, moczopłuczne, Piotrkowska 109-6 tel. 138-52.

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singer”. Ul. Zgierska 40, m. 30a. (5425)

W KOLUMBIE sprzedam domek jednorodzinny na parceli leśnej. Wiadomość Pabianice, Zymierskiego nr 30, Beker. (5401)

WAGI wypożyczenie nie mowlejących, naprawa — stempiowanie — kupno. Piotrkowska 9, podwórze. (5401)

SPRZEDAM radio samochodowe. Tel. 216-63.

PIANINO Sommerfeld no we sprzedam tel. 189-08, godz. 5-7. (5380)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Berger Genowefa zam. Tuszyńska 93. (5389)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zajfert Tadeusz Lodowa 68.

ZGUBIONO legitymację akademicką, wejściówkę fabryczną im. Kunickiego na nazwisko Ludwikowski Lucjan.

BIURO ORGANIZACJI RACHUNKOWOŚCI zawiadamia o uruchomieniu od 1 września 5-miesięcznych kursów rachunkowości pod kontrolą Ministerstwa Finansów. — Blizszych informacji udziela administracja kursów w Łodzi, ul. Nawrot 12 w godzinach 17-19. (1021)

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Marcina Kasprzaka Łódź, ul. Łąkowa nr 11 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w czwartki od godz. 12.30 do 14.30 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeżeli w czwartek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1022)

SKRADZIONO legitymację emerytalną Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Studzińska Leokadia Bielańska 40.

ZGUBIONO legitymację akademicką, wejściówkę fabryczną im. Kunickiego na nazwisko Pietrasik Zenon, Wrocław, Worcella 2-26

ZAGINAŁ wilk srebrny. Odprowadzić za wynagrodzeniem Nawrot 46-48 — Marczyk. (5388)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Sabina Woszycki Obywatelska 101. (5387)

SKRADZIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Spółdz. leg. służbowa wydana przez PSS, 2 leg. tramwajowe na nazwisko Wybraniec Jadwiga ul. Przedziałna 38. (5340)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr. 382199 Białasiewicz Wacław. (5384)

SKRADZIONO dwie legitymacje tramwajowe. Nazwisko Krzywda Filomena Szymonowicza 3.

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Radwancka Irena, Polna 12.

ZGUBIONO legitymację tramwajową, kartę meldunkową na nazwisko Witkowski Jan ul. Rybna 2-4

ZGUBIONO kartę meldunkową Cielepia Zofia, leg. Zw. Zaw. Niemiec Paweł. (5407)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną LZPO, 2 tramwajowe Nazwisko Tracz Aniela Lipowa 18.

15. 8. 51. ZAGINAŁ pies wilk z metalowym kagancem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Al. Kościuszki 31-3. (5420)

ZGUBIONO legitymację tramwajową, wejściówkę fabryczną Walczycki Maria, Srebrzyńska 20. (1026)

SKRADZIONO wejściówkę i leg. fabryczna, kartę rowerową. Nazwisko Cybulska Maria. Kuźnicka 25c. (5411)

ZGUBIONO teczkę z rachunkami, księga pamiętkowa. Krystyna Kaczmarek. (5395)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Szewczyk Wiesław, Nowotki 53. (5427)

LOKALE

W ŚRODMIESIĘCIU, słoneczna dwa pokoje z wygodnymi meblami i takimi same. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Centrum”.

ZAMIENIĆ i pokój z kuchnią i piętro „Domki Bi skupie” na podobne wzdłuż dnia 2 pokoje, kuchnia. Wiadomość Prasa, Piotrkowska 104a „Mieszkanie”

NAUKA I WYCHOW.

KURSY Krotki Szczyła, Mo delowania IPR zapisy w godzinach 14-17 Sienkiewicza 89. (5344)

Czytajcie Dziennik Łódzki

WYGNANIE WŁADCY (16)

W Y D A W C A : Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. dział sportowy 208-95. dział miejski 114-32. dział listów 143-80. Redakcja rekwizycji nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata miesięczna zł 4,03, kwartalna zł 12,15, półroczna zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następn.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE



Niespodziewany przyjazd Ławrowa sprawił Irinie wielką radość. Miała przecież swemu przyjacielowi tyle do opowiedzenia. Chciała również porozmawiać na temat pomp pochodzących z jej zakładów, które mało nie opóźniły robot na WAR.

— Nie rozumiem — zaczęła rozmowę Irina — jak to się mogło stać, że automaty kontrolne działające bez zarzutu, szczególnie po przysłaniu przez Bieriozina tego wspaniałego technika Akimowa, mogły przepuścić wybrakowane pompy.

— Też zagadki również nie potrafię rozwiązać — odrzekł Ławrow. Przyjadźcie tu jednak mój zaufany człowiek, który zajmie się jej rozwiązaniem. Proszę cię, byś umożliwiła mu swobodne poruszanie się po zakładach.

Czas, w którym Irina zajęta była rozmową z gościem, młodszy jej brat Dima postanowił wykorzystać na porozumienie się ze swym przyjacielem Bieriozinem. Nie mógł on zrozumieć, dlaczego Irina nie przyjeżdża odwiedzić człowieka, który ma takie wspaniałe zbiory różnego rodzaju broni i który w dodatku obiecał kupić mu na urodziny elektrycy.

— Czy mogę wpaść do was, Mikołaju, by popatrzeć na wasze zbiory i pobawić się nimi? — Ależ naturalnie, możesz Dima... Rozmowę przerwało przyświecenie do Bieriozina nieznanego Dime gościa. Bieriozina zaskoczył niespodziewana wizyta zapomniał wylądować telewizora i Dima był mimowolnym świadkiem niezrozumiałej dla niego rozmowy.

Sport

Wyciągi kolarskie i motocyklowe

Nadchodząca niedziela obfituje w imprezy sportowe

W związku z zakończeniem III Złoty Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie w najbliższą niedzielę tj. 19 b.m. odbędzie się w Łodzi cały szereg imprez sportowych, które zgromadzą z pewnością na swoich trasach licznych miłośników sportu.

I tak na trasie pl. Wolności — pl. Niepodległości ruchem wadliwym odbywać się będzie wyciąg kolarski na dystansie 30 km. Start do wyciągu o godz. 11 przed Zarządem Łódzkim ZMP (ul. Piotrkowska 262), meta tamże. Zapisy do wyciągu przyjmowane będą w niedzielę od godz. 8 w lokalu LKKF.

Drugą wielką imprezą będzie wyciąg na hulajnogach i rowerkach dwu i trzykołowych dla dzieci na Al. Kościuszki między ul. Mickiewicza i Żwirki. — Start — godz. 10. Zapisy przyjmowane będą od godz. 9 na rogu Al. Kościuszki i ul. Mickiewicza. Wyciągi te skupiają na swym starcie niewątpliwie dużo naszych pociech a na trasie — rodziców i najbliższych.

Trzecią imprezą jest wyciąg motorowy na trasie ul. Stalina między ul. Targową a Przedzalaną. Start przy pl. Zwycięstwa o godz. 9.

Organizatorzy powyższych im-

prez czynią również starania o otworzenie niespodzianki miłośnikom boksu. Uchylimy rąbka tajemnicy: chodzi o zorganizowanie zawodów bokserskich z udziałem bokserów CWKS prze-

bywających na obozie treningowym w Łodzi.

Jak widzimy więc nadchodząca niedziela obfitować będzie w nie zwykle atrakcyjne imprezy sportowe.

Czy akademicy zdobędą 2198 odznak SPO

Przyjemnie jest nosić w klapie marynarki estetyczny znaczek SPO.

Przyjemność jest tym większa, gdy widzi się ten znaczek nie tylko u popularnych sportowców, ale również u ludzi starszych wiekiem.

Aparat organizacyjny LKKF w tej sprawie, żeby móc sprawnie przeprowadzać próby na SPO. Odbywają się one codziennie na stadionie przy ul. Kilińskiego.

Powodzenie tej pracy uzależnione jest jednak w dużej mierze od aktywności poszczególnych Zrzeszeń Sportowych. One muszą właśnie kierować swoich członków na stadion, by zwiększyć ilość zdobytych odznak.

Jesteśmy głęboko przekonani, że zarówno Unia, jak też Spółnia i Kolejarka nie będą chciały zostać na szarym końcu w ogólnej statystyce i zrodzi się między tymi zrzeszeniami rywalizacja o zajęcie lepszego miejsca.

Sprawa odznaki SPO jest tym ważniejsza, że trzeba starać się wykorzystać okres pięknych dni słonecznych. Znacznie trudniejsze stworzyć się warunki do zdobycia odznaki, gdy boisko będzie wilgotne i zacznie się okres deszczowy.

Sądymy, że wielu członków poszczególnych zrzeszeń korzystających z czasów, na miejscu przeprowadzi przynajmniej kilka norm, by po przyjeździe do miasta już tylko uzupełnić pozostałe normy.

Nie wiemy jak ostatecznie przedstawi się będzie sprawa odznaki w Akademickim Zrzeszeniu Spor-

towym. Nie zapominajmy, że akademicy zobowiązali się zdobyć 2198, a obecnie posiadają (ze wstydem musimy podać) tylko 2 (słownie dwie). Być może, że właśnie akademicy zdobywają odznaki na czasach, obozach i kursach. Rok akademicki niebawem rozpocznie się i wówczas dowiemy się jak ostatecznie sprawa odznaki SPO przedstawia się w AZS. Nie mniej jednak trzeba zaznaczyć, że nie

wszyscy jednak akademicy wyjechali z Łodzi na lato. Chcemy więc wiedzieć jaki jest ich stosunek do AZS i do odznaki SPO. Nie ma obowiązku należenia koniecznie do AZS, ale sądymy, że każdy młody człowiek powinien interesować się sportem chociażby we własnym interesie podtrzymania swojej kondycji fizycznej, po prostu dla zdrowia i dlatego właśnie wydaje się nam, że limit 2198 odznak do zdobycia przez członków AZS nie jest bynajmniej za duży.

Bek wygrał w Kaliszu



Na torze w Kaliszu zorganizowane zostały zawody kolarskie z udziałem znajdujących się tam zawodników Włókniarza przebywających na obozie treningowym przed Spartakiadą.

W wyciągu na 500 m ze startem na czas indywidualny zwyciężył w licencji Bek — 39,2, a w grupie kartowiczów najlepsze czas osiągnęli Radzikowski i Szczepaniak — 42,2.

W wyciągu na 200 m Bek uzyskał czas 13,6 a Borucz 14.

W wyciągu na 10 km (20 okrążeń toru) zwyciężył również Bek 11 pkt. na 12 możliwych przed Murawieckim 10 pkt., Radzikow-

skim 4 pkt. i Swierczem 2 pkt. Czas — 15,25,2.

Na trybunach zebrało się około 5000 widzów.

W nadchodzącą niedzielę w Kaliszu odbędą się jeszcze jedne wyciągi torowe tym razem już obok zawodników łódzkich startować będą między innymi: Kupeczak, Janicki, Dąbrowiecki i Musiał.

DZIENNIK "pomocni"

NIETRAKCYJNA TRASA
Woj. Zw. Zrzesz. Pryw. Handlu i Usług w Łodzi, Sekcja Transportu Osobowego, w związku z notatką pod tym samym tytułem, zamieszczoną w „Dz. Ł.” z dn. 9 bm. zawiadamia, że w stosunku do obwinionego kierowcy taksówki nr 38 ob. Antoniego Nowackiego wdrożyła już dochodzenie dyscyplinarne i szoferowi zostanie wymierzona zasłużona kara.

Jeżeli mimo tej akcji wypadki odmowy jazdy przez kierowców nadal się powtarzają, tłumaczy się to w ten sposób, że wespole łódzkich taksówkarzy, liczącym ponad 400 osób, znajdują się nieliczne jednostki o słabo wyrobionym poczuciu karności i etyki zawodowej.

PIASEK BĘDZIE WYMIIENIONY

W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w „Dz. Ł.” Prez. RN wyjaśnia, że w niektórych parkach piasek wymienia się i w dalszym ciągu będzie on wymieniany we wszystkich ogródkach jordanowskich.

POUCZONO PERSONEL URZĘDU POCZTOWEGO ŁÓDŹ 21

W felietonie pt. „Ja panu nie wierzę” opisywaliśmy tarapaty naszego czytelnika przy podejmowaniu pieniędzy z wkładu na książeczkę oszczędnościową PKO w Urzędzie Pocztowym nr 21.

Obwodowy Urząd Pocztowy zawiadomiał nas, że pracownica poczta nie miała słuszności, winna była pieniądze wypłacić. OUP wyjaśnia w nadesłanym piśmie: „W danym wypadku chodziło o pełno-mocnictwo jednorazowe, na którym podpis mocoodawcy uważa się za uwierzytelniony, jeżeli został okazany dokument legitymacyjny mocodawcy”. Jednocześnie OUP Łódź 1 informuje nas, że personel Urzędu Pocztowego Łódź 21 został odpowiednio pouczony.

Odpowiedzi REDAKCJI

T. Janota. — Należy się zwrócić do Politechniki Łódzkiej Sekretariat Ogólny ob. Rychłowska, Zwirki 36.

Egzamin w Pabianicach

Pilkarze ZKS Włókniarz I b. przeorganizowani będą raz jeszcze. Jak wiadomo walczą oni o wejście do II ligi. Niestety walczą bez większego sukcesu. Ostatnio przegrali i w Pruszkowie i w Tomaszowie.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 w Pabianicach odbędzie się spotkanie z Budowlanymi z Białogostku.

Poznański Kolejarkarz w Zduńskiej Woli

W niedzielę, 19 bm. w Zduńskiej Woli grać ma Kolejarkarz z Poznania. Być może, że ligowcy wystąpią w rezerwowym składzie, chociaż organizatorzy tego spotkania chcieliby u siebie widzieć możliwie jak najsilniejszy zespół gości.

Przewodnikiem Kolejarkarza będzie miejscowa drużyna Włókniarza.

W Wiśniewskiej Górze pływają i grają w szachy



Niedaleko Łodzi znajduje się miejscowość, w której nie ma góry, nie ma wiśni, a nazywa się Wiśniewska Góra. Tam właśnie przebywają najlepsi pływacy Włókniarza na obozie kondycyjnym przed Spartakiadą.

Samo dostanie się do obozu od stacji Andrzejów nie sprawia trudności ponieważ za 3 zł można podjechać bryczką pod sam basen.

Na basenie spokojnie, nie ma nikogo. Przechodzimy przez plot i znajdujemy się na terenie obozu, ale tu jest również cicho i spokojnie. Wehódzimy do namiotów, nie ma nikogo. Ale jest ktoś, kto zamiasł piłnować obozu smacznie chrapie na słońcu.

Postanawiamy usiąść z dala od obozu i poczekać na jego uczestników. Po dłuższym oczekiwaniu słychać już gwar w obozie. Wchodzimy na jego teren, ale już uprzednio zameldowani u kierownika obozu — trenera Majchrzaka.

Po chwili wiemy, że oboz liczy 40 osób, a w tym 19 dziewcząt. W obecnej chwili na obozie w najlepszej formie znajdują się Ciemińska i Cwiarczakiewicz. Trenin gi odbywają się trzy razy dziennie, a poza tym codziennie o godz. 6 rano trener Majchrzak trenuje pływaków bardziej zaawansowanych którzy są dla niego przyszłymi olimpijczykami.

W prowadzeniu treningów pomagają wyszkoleni przez trenera Majchrzaka instruktorzy pływaczy, Krygierówna i Kotulski.

Jak wiemy, każdy sportowiec specjalizuje się w jednej dziedzinie sportu, ale nie zapomina także o innych. Tak też jest i z pływakami. Oprócz tego, że często przebywają w wodzie, znajdują czas na siatkówkę, szachy i lekkoatletykę.

Zwłaszcza ta ostatnia dziedzina sportu jest tu bardzo mile widziana. Ostatnio odbyły się tu próby odznaki SPO na które zgłosiły się skoki, rzuty i strzelanie.

W siatkówkę odbywają się mistrzostwa systemem trójkowym jedynie w konkurencji męskiej. Najlepszą trójkę tworzą Sektiera, Chojecki i Ochędalski, a ich najgroźniejszym przeciwnikiem jest trójka: Placek, Skupiński i Kotulski. Ponadto odbywają się gry

miastowe, w których poziom jest bardziej wyświecony i trudno już mówić o zwycięzach.

Najlepszym pływakiem wśród „pici brzydkiej” obozu jest Cwierciakiewicz, który zdradza także dobre przygotowanie „kondycyjne” w szachach, ponieważ nad jednym posunięciem myśli przeciętnie 25 minut. Pomijając jednak to, iż długo myśli trzeba nadmienić, że jest on jedynym zawodnikiem, który nie przegrał jeszcze ani jednej partii.

Dzień obozowy rozpoczyna się o godz. 6,30 rano. O godz. 23 oboz zalega bezwzględnie cisza w czasie której nie śpią tylko dwie osoby, a mianowicie wartownicy, którzy nieprześpanie noc „odbijają” sobie spaniem w dzień.

Najbardziej pomocną obozowi jest miejscowa organizacja ZMP która roztoczyła nad pływakami łódzkimi bardzo troskliwą opiekę. Pływacy tą drogą dziękują ZMP Wiśniewskiej Góry za ich koleżeńską wobec uczestników obozu. Na obozie pływaków panuje naprawdę sportowa i koleżeńska atmosfera. Oboz trwać będzie do końca sierpnia, skąd potem pływacy wyjadą na Spartakiadę do Warszawy.

St. Michalski

ROBERT MARTIN

OBRONA LOTNISKA

(FRAGMENT POWIEŚCI)

Niniejsze opowiadanie stanowi fragment głośniejszej powieści Roberta Martin „Burza nad Koreą” drukowanej obecnie we włoskim piśmie „Unita”. (Red.)
Fragment ten przełożył na polski Władysław Halicki.

Zalesione szczyty wzgórz zbiegały prawie do starożytnego, który od wschodniej strony okalał skraj lotniska w Kimpo. Kilka metrów powyżej powierzchni pola startowego znajdowało się wejście do tunelu, którego wyłot otwierał się po przeciwnej stronie łańcucha górskiego — na drodze do Seulu.

Natychmiast po odparciu spadochroniarzy amerykańskich żołnierze wyskoczyli z okopu, położonego obok hangaru i w zapadającym mroku rozpoczęli gorączkowo przesuwając broń przeciwpancerną na nowe stanowiska, ustawiać karabiny maszynowe, gromadzić amunicję i umocnić wejście do tunelu. Około dwustu metrów dzieliło je od trzech bunkrów stanowiących ryglową pozycję obrony.

Od strony morza dolatywał coraz bliższy, coraz wyraźniejszy głuchy szum nadlatujących formacji lotniczych.

Przez cały czas natarcia kucharz oddziału nie zaprzestał gotować herbaty na starym prymusie. Nalał z dzbanka trochę wrzącego płynu do drewnianego kubka i, niosąc go ostrożnie, przesunął się pomiędzy porozkładaną broń i nogami odpoczywających żołnierzy. Dobrze wreszcie do wejścia, gdzie znajdował się oficer, czuwający przy szczylinie pomiędzy workami z piaskiem. Tak samo, jak i żołnierze, oficer był obnażony do pasa i cały oblały potem. Aby mieć lepszy wgląd w teren, stał na skrajnie od amunicji.

— Towarzyszu kapitanie — odezwał się kucharz, trącając go w łokieć.

Oficer odwrócił się powoli, przecierając zaczerwienione oczy. Był to człowiek trzydziestoletni, robił jednak wrażenie znacznie starszego dzięki dwóm głębokim bruzdom, biegnącym do ust przez policzki. Włosy miał bardzo ciemne, ucięte krótko, gładko przylegające do skroni. Wielkie szare oczy miały wyraz marzący, jak gdyby dziecienny. Wzrost był wysokiego, figurę miał smukłą

i zwinną, lecz twarz była szeroka i pełna, jak u wszystkich koreańskich chłopów.

Kucharz podał mu kubek z herbatą, którą oficer zaczął pić chwiei.

— To już dziesiąty — zauważył kucharz.

— Dziesiąty kubek herbaty? — zapytał oficer i spojrzął nań zdziwiony.

— Nie! Dziesiąty nalot — odrzekł kucharz.

— Ach, tak! Ten ostatni to był już dziesiąty, przylatują tu regularnie co pół godziny — odpowiedział oficer i patrząc na zegarek, zauważył. — Wkrótce już będzie świtać, więc zapewne przestaną nas atakować z powietrza.

— Jeżeli samoloty nie przylecą już tej nocy, to pewnie przyjdzie co innego...

— Ano będą musieli przyjąć tu osobiście, aby na nowo próbować zająć lotnisko — powiedział oficer — a my jesteśmy tu po to, aby ich należycie przyjąć.

Wyjrzał znów na przedpole, było jeszcze ciemno, z daleka majaczyły szkielety hangarów, z których właściwie pozostały tylko kupy żelastwa.

— Na jedno tylko liczę — myślał, wyglądając na zewnątrz — że bunkry powinny wytrzymać, a przynajmniej ich część.

Wiedział, że aby odeprzeć przewidywane natarcie, musiał być broniony nie tylko tunel, ale także i bunkry. Jeżeli bunkry nam zniszczą, ustawimy karabiny maszynowe w okopach. Ile godzin będziemy mogli jeszcze wytrzymać, walcząc na otwartym terenie? Powinniśmy opierać się bardzo długo, tak, jak wczoraj, i zmusić ich do odwrotu. Musimy doprowadzić ich do konieczności użycia lotnictwa dla złamania naszego oporu.

W wyczułone uszy uderzyło dalekie jęszcze brzęczenie motorów lotniczych „B 36”, które nadlatywały od morza.

— Trzeba przyznać, że są punktualni —

zamruczał, cofając się głębiej. Ziemia znów zaczęła drżeć od ogłuszających wybuchów, do bunkra wdarła się fala gorącego powietrza.

Młody oficer zeskokzył z amunicyjnej skrzynki i stanął przy celowniczym najbliższego karabina maszynowego. Celowniczy — przy pomocy małego kucharza — z wielką pieczołowitością smarował kwadratowy zamek karabina. Ujrawszy stojącego nad nim oficera, podniósł głowę i zapytał:

— Towarzyszu kapitanie ile czasu możemy ich trzymać z daleka od lotniska?

— Może dzień, a może jeszcze dwa.

— Potem się wycofamy?

— Jeżeli otrzymamy rozkaz.

— To jednak oddamy im lotnisko? — zapytał kucharz.

— Nie tylko lotnisko. Oddamy im także Seul! Może nawet i twoją wioskę, która leży niedaleko dawnej granicy.

Nagle w pobliżu wybuchła bomba. Mała latarnia, wisząca u stropu zachwiała się gwałtownie. Niektórzy żołnierze obudzili się ze snu i instynktownie porwali się na nogi.

Kiedy detonacje oddaliły się nieco, celowniczy przerwał swoją robotę i zwrócił się do dowódcy z uśmiechem:

— Ale wreszcie nieprzyjaciel popełni jakiś błąd, towarzyszu kapitanie?

— To na pewno. Kiedy nieprzyjaciel na was napada, pozwalajcie mu iść naprzód. Tak powiedział zawsze Mao Tse Tung w czasie długiej wojny z Kuo Min Tangiem i Japończykami. Nasza armia będzie się wycofywać tak daleko, dopóki nieprzyjaciel nie wyczerpie swych sił w pościgu.

— Ależ nieprzyjaciel zajmie nasze wsie i miasta — wtrącił kucharz.

— Tak, to jest źle. To bardzo źle, ale nie my przecież rozpoczynaliśmy tę wojnę — rzekł oficer.